

JOLANTA SŁAWEK (Poznań)

## Obraz Kościoła katolickiego na łamach polskiej prasy codziennej z perspektywy realizowanych stereotypów

Myślenie stereotypowe jest stałym elementem komunikacji międzyludzkiej. Jak zauważa W. Pisarek, „bez stereotypowych wyobrażeń o różnych elementach rzeczywistości trudno się ludziom obyć. Funkcjonując w świadomości społecznej, pomagają one myśleć i mówić o świecie”<sup>1</sup>. Ze względu na zasięg oddziaływania oraz funkcje w procesie porozumiewania się ludzi podkreśla się interdyscyplinarny charakter pojęcia stereotypu. Badania nad nim zapoczątkował amerykański dziennikarz Walter Lippmann w 1922 roku<sup>2</sup>. Ich kontynuacji, wyprowadzając nowe definicje i teorie stereotypu, poświęcono wiele prac na gruncie psychologicznym (Z. Chlewiński i I. Kurcz)<sup>3</sup>, socjologicznym (A. Kapiszewski, A. Schaff, A. Sosnowski i J. Walkowiak)<sup>4</sup>, filozofii języka (H. Putnam, A. Schaff, W. E. Vinacke)<sup>5</sup>, historyczno-literackim (A. Bereza, Z. Mitosek, J. Święch)<sup>6</sup> czy, wreszcie, językoznawczym (U. Quasthoff, J. Bartmiński, J. Panasiuk, K. i W. Pisarkowie)<sup>7</sup>.

Najczęstsze rozumienie stereotypu wiąże się z traktowaniem tego pojęcia w kategoriach wyłącznie negatywnych – jako zafałszowanego, schematycznego obrazu rzeczywistości, dotyczącego przede wszystkim relacji społecznych, opartych na uprzedzeniach i wzajemnych konfliktach. Takie pojmowanie tego zjawiska jest uproszczone i ogranicza jego zakres po-

<sup>1</sup> W. Pisarek, *Wyobrażenia o polskich typach regionalnych*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1975, z. 1, s. 73.

<sup>2</sup> Z. Gostkowski, *Teoria stereotypu i poglądy na opinię publiczną Waltera Lippmanna*, Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej 1959, t. 5, s. 39-84; W. Lippmann w swojej pracy *Public Opinion* określa stereotyp jako „obraz w głowie ludzkiej” – jednostronny, cząstkowy i schematyczny – jakiegoś zjawiska i zarazem opinię o nim. W swoich rozważaniach zwraca uwagę na takie cechy stereotypu, jak: nacechowanie emocjonalne, trwałość, werbalność.

<sup>3</sup> Z. Chlewiński, I. Kurcz, *Stereotypy i uprzedzenia*, „Kolokwia Psychologiczne” 1992, t. 1.

<sup>4</sup> A. Kapiszewski, *Stereotyp Amerykanów polskiego pochodzenia*, Wrocław 1978; A. Schaff, *Stereotypy a działanie ludzkie*, Warszawa 1981; A. Sosnowski, J. Walkowiak, *Kierunki badań i rozważań nad stereotypami w polskiej socjologii*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1979, nr 2, s. 207-227.

<sup>5</sup> H. Putnam, *Mind, Language and Reality. Philosophical Papers*, vol. 2, Cambridge Univ. Press 1975; A. Schaff, *Stereotyp: definicja i teoria*, „Kultura i Społeczeństwo” 1978, z. 3, s. 43-77; W. E. Vinacke, *Stereotypes as Social Concepts*, „The Journal of Social Psychology” 1957, nr 46, s. 229-243.

<sup>6</sup> A. Bereza, *Arcydzieło i stereotyp*, „Prace Literackie”, t. XVI, Wrocław 1974; Z. Mitosek, *Literatura i stereotypy*, Wrocław 1974; J. Święch, *Okupacja a stereotypy. Studium z dziejów poezji konspiracyjnej 1939-1945*, Lublin 1977.

<sup>7</sup> U. Quasthoff, *Soziales Vorurteil und Kommunikation. Eine sprachwissenschaftliche Analyse des Stereotyps*, Frankfurt am Main 1973; J. Bartmiński, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki*, w: *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, pod red. M. Basaja, D. Rytel, t. 3, Wrocław 1985, s. 25-55; J. Bartmiński, *Kryteria ilościowe w badaniu stereotypów językowych*, t. XLI, 1988, s. 91-104; J. Bartmiński, J. Panasiuk, *Stereotypy językowe*, w: *Współczesny język polski. Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, pod red. J. Bartmińskiego, t. 2, Wrocław 1993; J. Bartmiński, *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu matki*, w: *Język a kultura*, pod red. J. Anusiewicz i J. Bartmińskiego, t. 12, Wrocław 1998, s. 63-81; K. Pisarkowa, *Konotacja semantyczna nazw narodowości*, „Zeszyty Prasoznawcze”, z. 1, Kraków 1976, s. 5-26; W. Pisarek, *Wyobrażenia o polskich typach regionalnych*, „Zeszyty Prasoznawcze”, z. 1, Kraków 1975, s. 73-78.

jęciowy przede wszystkim do, jak stwierdza J. Bartmiński, kategorii etnicznych<sup>8</sup>. W wielu pracach szczególną uwagę zwraca się na funkcje społeczną i emocjonalną stereotypu, podkreślając tutaj głównie jego genezę społeczną (przekaz dany jednostce jako wyraz opinii publicznej w drodze wychowania przez rodzinę i środowisko, niezależnie od indywidualnego doświadczenia), odwoływanie się do jakiejś grupy ludzi (np. narodowej, zawodowej, politycznej itp.) oraz eksponowanie treści emocjonalnych (zwłaszcza negatywnych)<sup>9</sup>. Tymczasem, według J. Bartmińskiego, warto zwrócić uwagę na funkcję poznawczą stereotypu, o której badacze często zapominają lub ujmują w kategoriach drugorzędnych. Bowiem

stereotypizacja nie ogranicza się bynajmniej do ludzi, do grup etnicznych, regionalnych, zawodowych, lecz obejmuje różnorodne sytuacje społeczne, postawy, zachowania, wytwory ręki ludzkiej, elementy najbliższego środowiska człowieka, także – zwierzęta i rośliny, obiekty przyrody, słowem to wszystko, co normalny człowiek poznaje i oswoja na swój użytek, konstruuje sobie pewien model świata i scenariusze swojego w nim zachowania. Ów model świata jest interpretacją i projekcją, a nie odbiciem rzeczywistości, zawiera zarówno treści opisowe, jak afektywne i aksjologiczne<sup>10</sup>.

Dlatego też nie wydaje się trafne stwierdzenie, że stereotyp wyłącznie wartościuje i to za zwyczaj w kategoriach negatywnych, będąc tym samym wyrazem uprzedzeń. W ogólnej świadomości funkcjonują przecież i pozytywne wyobrażenia, por. stereotyp matki, ojca, brata, siostry bądź stereotypy łączące w sobie cechy zarówno pozytywne, jak i negatywne, por. stereotyp chłopa, naukowca, Żyda itp.<sup>11</sup> Mówiąc zatem o stereotypowych wyobrażeniach rzeczywistości, należy brać pod uwagę nie tylko treści afektywne (choć nie da się zaprzeczyć, że one jednak najczęściej dominują), ale również treści kognitywne, poznawcze<sup>12</sup>. Istotną cechą stereotypu semantycznego jest subiektywna generalizacja, znaczne upraszczanie wizerunku danego obiektu (np. nacji, grupy społecznej, zawodowej, instytucji itp.) poprzez przypisywanie mu nieuprawnionej logicznie jakiejś właściwości<sup>13</sup>. Należy podkreślić, że takie uogólniające sądy są nieweryfikowalne empirycznie, tzn. zostają uznane za powszechne i prawdziwe, np. ‘Polacy są gościnni’, ‘Niemcy są uporządkowani’, ‘Szkoci są skąpi’ (w znaczeniu: ‘wszyscy’ lub ‘wszyscy prawdziwi, typowi’) itp. Zdania te określa się jako analityczne, orzekają bowiem coś, co jest przyjęte *a priori*, co należy do presuponowanych elementów wiedzy i przekonań nadawcy<sup>14</sup>.

Inną, ważną cechą wyobrażeń stereotypowych jest trwałość – znacznie łatwiej utrwalają się w języku niż zanikają, nawet mimo nowych doświadczeń, choć mogą one ulec zmianom, w sytuacji, gdy konotacja nazwy zostaje poddana pewnym przesunięciom. Sprzyja to upowszechnianiu często fałszywego wizerunku określonych elementów rzeczywistości – co szczególnie krzywdzące jest w przypadku stereotypów społecznych (grupy zawodowe) lub

<sup>8</sup> J. Bartmiński, *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu matki*, op. cit., s. 63.

<sup>9</sup> A. Schaff, *Stereotyp: definicja i teoria*, op. cit., s. 77.

<sup>10</sup> J. Bartmiński, J. Panasiuk, *Stereotypy językowe*, op. cit., s. 365.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 371.

<sup>12</sup> J. Bartmiński posługuje się w tym przypadku przykładem stereotypów zawodów, gdzie mamy do czynienia z regularnym kojarzeniem wykonawcy zawodu z narzędziem jego pracy, np. robotnika z kilofem i młotem, rolnika z traktorem, pisarza z piórem, muzyka z instrumentem itd. Asocjacje te mają charakter poznawczy, opierają się bowiem na realnych faktach. Dopiero na nie nakładają się elementy wartościujące dodatkowo bądź ujemnie, por. J. Bartmiński, J. Panasiuk, *Stereotypy językowe*, op. cit., s. 370-371.

<sup>13</sup> J. Bartmiński, J. Panasiuk, *Stereotypy językowe*, op. cit., s. 369.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 370.

etnicznych (nazwy narodowości). Działają tutaj przede wszystkim negatywne skojarzenia, które nierzadko wykorzystywane są do celów propagandowych, np. stereotyp Żyda bądź bolszewika w Polsce międzywojennej czy stereotyp Niemca i Amerykanina – lata czterdzieste i pięćdziesiąte<sup>15</sup>. Narodziny i funkcjonowanie określonych stereotypów bardzo często łączy się z wydarzeniami historycznymi i politycznymi – użytek z nich czynią zarówno ideologie (np. faszyzm, komunizm), jak i partie polityczne, a współcześnie w znacznym stopniu mass media.

W swoim artykule przyjąłem ustalenia dokonane przez J. Bartmińskiego, który stereotyp pojmuję w sposób bardzo szeroki,

jako subiektywnie determinowane wyobrażenie przedmiotu, obejmujące zarówno cechy opisowe, jaki i wartościujące obraz, oraz będące rezultatem interpretacji rzeczywistości w ramach społecznych modeli poznawczych<sup>16</sup>.

Takie rozumienie stereotypu uwzględnia zarówno aspekt semantyczny, jak i formalny, łącząc w sobie stereotypy językowe z mentalnymi<sup>17</sup>. Według J. Bartmińskiego stereotyp można badać jako

ustabilizowane, tzn. reprodukowane, a nie tworzone doraźnie połączenie utrwalone w pamięci zbiorowej na poziomie konkretności odpowiadającej leksemom<sup>18</sup>.

Niniejsza praca dotyczy obrazu instytucji Kościoła katolickiego funkcjonującego na łamach polskiej prasy codziennej, z uwzględnieniem perspektywy realizowanych stereotypów. W swoich badaniach pod uwagę wzięłam trzy z grupy najpopularniejszych dzienników: „Gazetę Wyborczą” (GW), „Trybunę” (T) i „Nasz Dziennik” NDz). O ich wyborze zdecydowała nie tyle ich poczytność, co przede wszystkim orientacja polityczna i ideologiczna. Jest to istotne, ponieważ wpływa ona znacząco (jak to ukażą późniejsze analizy) na kształtowanie wizerunku Kościoła. „Gazeta Wyborcza” charakteryzuje się orientacją liberalno-demokratyczną. Choć oficjalnie nie deklaruje poparcia dla żadnej z partii politycznych, powszechnie jest kojarzona ze środowiskiem Unii Wolności. Warto zaznaczyć, że dziennik ten ma obecnie największy ogólnopolski nakład. „Trybuna” to gazeta powstała w miejsce wcześniejszej, komunistycznej „Trybuny Ludu”, w swoich założeniach programowych nie utożsamia się jednak z poprzedniczką. Reprezentuje opcję lewicową i wyraźnie sympatyzuje z SLD<sup>19</sup>. „Nasz Dziennik” z kolei jest „najmłodszy” wśród wymienionych pism. To dziennik

<sup>15</sup> Por. J. Bralczyk, *O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*, Uppsala 1987; I. Kamińska-Szmaj, *Judzi, zohydzca, ze czci odziera. Język propagandy politycznej w prasie 1919-1923*, Wrocław 1994.

<sup>16</sup> J. Bartmiński, *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu matki*, op. cit., s. 64.

<sup>17</sup> Podobnie pojmuję stereotyp R. Grzegorzycowa w artykule *O rozumieniu prototypu i stereotypu we współczesnych teoriach semantycznych*, w: *Język a kultura*, t. 12, s. 109-115. Mianem stereotypu określa ona zbiór społecznie ustabilizowanych konotacji, a więc przekonań i wyobrażeń związanych z danym zjawiskiem (pojęciem), utrwalonym językowo w postaci derywatów, frazeologizmów, połączeń wyrazowych. Jednocześnie jednak, w ramach opisu porządkującego, uściśla definicję terminu ‘prototyp’, zwracając uwagę na coraz częstsze mieszanie obu pojęć. Prototypem proponuje oznaczać centrum kategorii, rozumiane bądź jako najlepsze egzemplarze danej kategorii, bądź też jako zespół cech właściwych owym centralnym obiektom (klasom obiektów) lub sytuacjom, np. prototypowa matka to ‘matka rodzicielka i wychowawczyni’.

<sup>18</sup> J. Bartmiński, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki*, op. cit., s. 51.

<sup>19</sup> Należy podkreślić, że dane te odnoszą się do roku 2000 – obecnie „Trybuna” przyjęła nowy program, wprowadzający m.in. zmiany w jej negatywnym stosunku do instytucji Kościoła katolickiego.

katolicki, związany z Radiem Maryja, przedstawianą rzeczywistość sytuuje w kręgu takich wartości, jak wiara katolicka, rodzina, Kościół, naród, tradycja, patriotyzm<sup>20</sup>.

Jako przedmiot badań wybrałam wyobrażenia stereotypowe na temat Kościoła katolickiego, ponieważ instytucja ta we współczesnym życiu religijnym, a także społecznym i politycznym odgrywa ważną rolę. Jej poczynania nierzadko są krytykowane przez opinię publiczną, przede wszystkim przez mass media. Sprzyja to tworzeniu uogólniających wyobrażeń i sądów dotyczących nie tylko samego Kościoła, ale również hierarchii kościelnej oraz wiernych. Wyniki analiz materiałowych pokazują, że obraz Kościoła katolickiego funkcjonujący na łamach prasy nie jest jednolity zarówno pod względem treści, jak i elementów emocjonalnych. Bowiemy w zależności od gazety jawi się on w różny sposób i reprezentuje inny system wartościujący.

Badaniom wyobrażeń stereotypowych na temat Kościoła katolickiego poddałam tylko jeden rodzaj tekstów prasowych – informacje<sup>21</sup>.

Pod uwagę wzięłam teksty wiadomości ukazujące się w wybranych przeze mnie dziennikach w okresie od 1 stycznia 2000 do 30 czerwca 2000 r.

W analizie wiadomości przyjąłem następujące wykładniki stereotypizacji:

- powtarzalność charakterystyki przedmiotu w różnych wypowiedziach (można to zbadać statystycznie);
- nadwyżka znaczeniowa w stosunku do znaczenia słownikowego (np. modyfikacja znaczenia, metaforyzacja zjawisk);
- często pojawiające się nacechowanie emocjonalne i wartościowanie;
- generalizowanie i kategoryzowanie przedmiotów i zjawisk – tworzenie uproszczonego i schematycznego obrazu rzeczywistości<sup>22</sup>.

Sam termin ‘kościół’ postrzegany jest w aspekcie materialnym („jako budynek dostosowany do potrzeb kultu chrześcijańskiego”), instytucjonalnym („organizacja obejmująca całość władz kościelnych”) oraz kolektywnym („ogół wyznawców jednego wyznania religijnego”) <sup>23</sup>. Taki opis słowa, ujmujący tylko cechy desygnacyjne, nie jest jednak opisem pełnym. Bardzo duży bowiem udział w treści słowa ma znaczenie konotacyjne wyrazu *kościół*, wynikające z określonych cech i przypisywanych mu wartości<sup>24</sup>. Dlatego też w opisie semantycznym należy wziąć pod uwagę także i te cechy, które zależą od czynników subiektywnych – rozumienia mówiących. Cechy łączące się z pragmatyczną strefą wyrazu nazywa się cechami konotacyjnymi. Opis wyobrażeń stereotypowych na temat Kościoła katolickiego

<sup>20</sup> Informacje o dziennikach pochodzą z: *Media. Leksykon PWN*, pod red. Z. Banaszkiewicz-Zygmunt, S. Sierotwińskiego, Warszawa 2000.

<sup>21</sup> Informacja jest jednym z ważniejszych gatunków dziennikarskich. Przeciwstawia się ją wypowiedziom o charakterze publicystycznym, opiniotwórczym, paraliterackim. Podstawowym założeniem gatunków informacyjnych jest „ścisle i zobjektywizowane powiadomienie o danych faktach” (cyt. za W. Pisarkiem, *Gatunek dziennikarski: informacja prasowa*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1993, z. 3-4, s. 157). Do najistotniejszych cech informacji należą: oddzielanie poglądów od informacji; ograniczanie się do relacjonowania faktów; fakty te nie mogą być modyfikowane, ukrywane czy też podawane według „upodobania”; każda informacja powinna przedstawiać zagadnienie z uwzględnieniem różnych punktów widzenia (zob. M. Kunczyk, A. Zipfel, *Wprowadzenie do nauki o dziennikarstwie i komunikowaniu*, Warszawa 2000, s. 109).

<sup>22</sup> Zob. Z. Chlewiński, I. Kurcz, *Stereotypy i uprzedzenia*, op. cit.

<sup>23</sup> *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, Warszawa 1963, t. 3, s. 1059.

<sup>24</sup> Zob. A. Kominek, *O znaczeniu konotacyjnym nazwy ‘kościół’*, „Poradnik Językowy” 1996, z. 3, s. 26.

go w polskiej prasie pozwoli na uwzględnienie konotacji (asocjacji) wiążących się z tą nazwą<sup>25</sup>.

Obraz Kościoła, skupiający w sobie wyłącznie pozytywne określenia, charakterystyczny jest dla katolickiego pisma „Nasz Dziennik”. W tekstach wiadomości bardzo często podkreśla się działalność dobroczynną samego Kościoła, jak i instytucji z nim bezpośrednio związanych (np. Caritas), np.

W homilii Ojca Świętego nie zabrakło też słów o życiu zakonnym, które narodziło się właśnie w Egipcie i nadal jest żywe w tamtejszych klasztorach. Prowadzące je tam osoby konsekrowane dają świadectwo bezgranicznej miłości Boga do świata. Miłość tę wyraża również zaangażowanie Kościoła katolickiego w Egipcie w dziedzinie oświaty, służby zdrowia i dzieł charytatywnych [ND 48/634];

W Północnym Sudanie Caritas międzynarodowa realizuje kilka projektów pomocy humanitarnej. Jednym z najbardziej palących problemów na tym terenie jest brak żywności. Głód zagraża całym rodzinom. Caritas Polska przekazała 70 tys. zł na projekt realizowany w Sudanie [...] [ND 49/635];

Papież zaapelował o międzynarodową pomoc dla uchodźców i zapewnił Palestyńczyków, że Kościół poprzez swe społeczne i charytatywne organizacje będzie tam trwał, będzie po ich stronie i będzie wspierał ich sprawę przed całym światem [ND 70/656];

W całym kraju jest około dwustu jednostek ochrony zdrowia prowadzonych przez tzw. kościelne osoby prawne. Ponad sto z nich należy do Caritas, są to przede wszystkim terapeutyczne sieci opieki pielęgniarstwa, przeznaczone głównie dla osób starszych i niepełnosprawnych. Ponad pięćdziesiąt to zakłady opiekuńczo-lecznicze i leczniczo-wychowawcze. Czterdzieści dwa prowadzone są dla osób dorosłych, a piętnaście dla dzieci. Ogólnie zakłady lecznicze dysponują ponad czterema tysiącami miejsc [ND 96/682, tytuł informacji: *Kościół leczy*].

W przytoczonych tekstach występuje jawne wartościowanie w kategoriach pozytywnych (np. *bezgraniczna miłość, wspieranie, pomoc, zaangażowanie w działalność dobroczynną*) i negatywnych (np. *brak żywności, głód, zagrożenie dla rodzin*), przy czym w stosunku do Kościoła używa się tylko dodatnich określeń. Wszystkie z tych wiadomości charakteryzuje także inny, ważny wykładnik stereotypizacji – powtarzalność. Każda z nich dotyczy tych działań Kościoła katolickiego, które mają na celu wspieranie (przede wszystkim materialne) ludzi ubogich, chorych i opuszczonych. Jednocześnie Kościół pomaga w wyborze odpowiedniej drogi życiowej, prowadzi działalność nie tylko charytatywną, ale również misyjną, ewangelizacyjną:

Kościół jest ze swej natury misyjny. Jak czytamy w Katechizmie Kościoła Katolickiego, misje to wymaganie powszechności Kościoła. Jeśli ma on być powszechny, to nie może nie być misyjny! Wszyscy więc członkowie wspólnoty kościoła na mocy Chrztu św. są współodpowiedzialni za działalność misyjną. [...] Sobór Watykański II w Dekrecie misyjnym określił misje jako „specjalne przedsięwzięcia, które wysłani przez Kościół głosiciele Ewangelii, idąc na cały świat, podejmują celem głoszenia Ewangelii i zakładania Kościoła wśród ludów lub grup społecznych jeszcze niewierzących w Chrystusa [ND 48/634].

Z tekstu wynika także, że Kościół sam będąc wspólnotą, jednoczy i dąży do ekumenizmu. Potwierdza to inny tekst informacyjny zamieszczony w „Naszym Dzienniku”:

<sup>25</sup> W swoich rozważaniach przyjmuję rozumienie terminu *konotacja*, które jest zbliżone z definicją podaną przez L. Jordanską i I. Mielczuka: „Konotacja leksykalna jednostki leksykalnej L jest to pewna charakterystyka, którą L przypisuje swojemu referentowi i która nie wchodzi w jego definicję” (zob. *Konotacja w semantyce lingwistycznej i leksykografii*, w: *Konotacja*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1988, s. 17).

Jan Paweł II wskazał na ekumeniczne znaczenie Soboru, który z mocą przypomniał wszystkim wierzącym obowiązek dążenia do prawdziwej jedności wszystkich wyznawców Chrystusa [ND 50/636].

W wiadomościach tych mamy do czynienia z wartościowaniem (pozytywne znaczenie słów *ekumenizm, misja, wspólnota, jedność*), a także z generalizowaniem – działalność misyjna dotyczy wszystkich chrześcijan, dopiero wówczas Kościół stanie się powszechny i prawdziwie zjednoczony. Jest on także jedyną prawdą życia i przyszłością:

Dzisiaj, jak zawsze, owe dziesięć słów Boga dostarcza jedynej prawdziwej podstawy dla życia jednostek, społeczności i narodów. Dzisiaj, jak zawsze, są one jedyną przyszłością rodziny ludzkiej – nauczał Ojciec Święty Jan Paweł II podczas nabożeństwa Słowa Bożego na Górze Synaj 26 lutego br. [ND 49/635]

Kościół staje się również obrońcą życia:

Kościół budzi sumienia nas wszystkich i uwrażliwia na sens i wartość ludzkiego życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci [ND 72/658].

Kościół budzi zaufanie wśród społeczeństw:

Institucją publiczną, która cieszy się coraz większym zaufaniem społecznym, jest w Kolumbii Kościół katolicki, przy czym tendencja ta od 5 lat stale wzrasta. Międzynarodowy Instytut Latinoamerykański ogłosił, że w 1996 roku za najbardziej wiarygodną instytucję uważało Kościół ponad 70 proc. Kolumbijczyków. [ND 50/6360]

Powyższe teksty również charakteryzują się wartościowaniem (wskazują na to leksemy: *rodzina, życie, zaufanie*) oraz uogólnianiem – świadczy o tym użycie takich wyrazów i wyrażeń wprowadzających powszechność, jak: *wszyscy, zawsze, jedyny, jedyny prawdziwy, najbardziej wiarygodny*.

Znamienne jest, że wśród tekstów wiadomości pojawiających się na łamach „Naszego Dziennika” nie spotyka się określeń negatywnych związanych z instytucją Kościoła katolickiego. Sprawia to, że wizerunek Kościoła kształtowany przez tę gazetę ma bardzo pozytywny charakter. Nie wspomina się tutaj o żadnych negatywnych zdarzeniach dotyczących nie tylko samej instytucji, ale również jej wyznawców i hierarchów<sup>26</sup>. Sam leksem *kościół* pojawia się w otoczeniu takich określeń, jak: *pomoc, opieka, wsparcie, leczenie, uzdrawianie, misja, ekumenizm, jednoczenie, powszechność, prawda, miłość, świętość, ofiara, zaufanie, przyszłość rodziny, obrońca życia, podstawa dla życia; ten, który budzi sumienia; ten, który uwrażliwia*. Wprowadzają one konotacje o dodatnim zabarwieniu emocjonalnym, które przydają z kolei nowych treści wyrazowi *kościół*, rozszerzając tym samym jego zakres pojęciowy<sup>27</sup>. Prowadzi to do zbudowania i utrwalenia jednolitego obrazu Kościoła katolickiego – Kościoła, który chroni, oferuje pomoc, wskazuje najlepszą i jedynie prawdziwą drogę życia, będąc jednocześnie jego obrońcą i który – co najważniejsze – wzbudza zaufanie.

Odmienne, jednak z nie mniejszą konsekwencją, o Kościele katolickim pisze „Trybuna”. Obraz Kościoła, który wyłania się z tekstów wiadomości tego dziennika, stanowi przeciwień-

<sup>26</sup> Nie wspomina się np. w tym dzienniku o bardzo ważnym wydarzeniu związanym z wyrażeniem aktu skruchy i przeprosinami za grzechy Kościoła, które wystosował papież Jan Paweł II 12 marca 2000 r. Znamienne, że pozostałe dzienniki piszą o tym fakcie bardzo obszernie.

<sup>27</sup> Pisze o tym K. Pisarkowa, określając to jako „nadwyżkę wartości znaczeniowej nad znaczeniem prymarnym danej nazwy” (zob. *Konotacja semantyczna nazw narodowości*, op. cit., s. 6).

stwo wizerunku tworzonego przez poprzednią gazetę. Tutaj bowiem Kościół jest przede wszystkim instytucją zacofaną, przestarzałą, wymagającą reform:

Religijny świat i znaczna część brytyjskiego społeczeństwa poruszona została informacją, że najsympatyczniejsza angielska zakonnica, siostra Lavinia Byrne, zdecydowała się wystąpić z Kościoła katolickiego. Głównym powodem tej decyzji jest trwający już od dłuższego czasu konflikt między nią a Watykanem na tle prawa kobiet do wstępowania w stan kapłaństwa i antykoncepcji, [...] stwierdziła także, że jej odejście z Kościoła jest protestem wobec hierarchii kościelnej, postępującej jak inkwizycja [T 19/3015];

Problem w tym, że Kościół potrzebuje nowego kierunku. Miliony katolików są niezadowolone z obecnej sytuacji. Dzieje się to z powodu stanowiska Kościoła w sprawie stosowania antykoncepcji, zakazu pełnienia funkcji kapłanów przez kobiety, zablokowaniem ekumenizmu oraz nieustannej arogancji Rzymu [T 9/3005];

Oczekuje się dyskusji na temat społecznej roli Kościoła, którą Kościół w Niemczech traci m.in. z powodu wycofania się na polecenie papieża z państwowego systemu poradnictwa macierzyńskiego [T 127/3123, informacja zatytułowana *Kościół musi się zmienić*];

Przewodniczący Konferencji Niemieckich Biskupów Karl Lehmann uważa, że niemiecki Kościół katolicki stoi w obliczu utraty swego tradycyjnego znaczenia. Do niedawna jeszcze można było tak mówić jedynie o wschodnich landach. Okazuje się, że po zjednoczeniu Niemiec i ustanowieniu swobody przekonań, chrześcijanie stanowią na Wschodzie nadal zdecydowaną mniejszość. [...] Chrześcijanie stają się mniejszością. Kościół musi dotrzeć do ludzi, inaczej utraci swą pozycję [T 80/3076].

Wszystkie z wymienionych tekstów zawierają w sobie zarówno elementy wartościujące w kategoriach negatywnych (*konflikt, protest, inkwizycja, niezadowolenie, zakaz, zablokowanie, nieustanna arogancja, utrata znaczenia i pozycji*), jak i uogólniające – utożsamianie jednej zakonnicy z ogółem, wyrażanie niezadowolenia przez miliony katolików (a więc przez większość) czy też przenoszenie niepowodzeń Kościoła w Niemczech na grunt powszechny. Dla informacji tych typowa jest również powtarzalność – każda z nich dotyczy problemów związanych z utratą pozycji oraz z niereformowalnością instytucji. Konserwatyzm Kościoła to nie tylko niechęć do reform i zmian, ale także, jak pokazują to inne teksty, nietolerancja dla religii niechrześcijańskich, która przejawia się najczęściej w nastawieniach antysemitycznych:

Oczekiwano, że po wyznaniu grzechów ludzi Kościoła wobec Żydów, po potępieniu antysemityzmu i uznaniu Żydów jako »starszych braci« w wierze, Jan Paweł II pójdzie o krok dalej i przeprosi za dawne zło, jakie ma na sumieniu chrześcijaństwo. Tak się nie stało [T 73/3069];

Relacjonując ujawnione fragmenty, korespondent «New York Timesa» w Rzymie informuje, że watykańska deklaracja omawia podziały w chrześcijaństwie, przymusowe konwersje na katolicyzm, posługiwanie się przemocą, antyżydowskie przesady. Jednakże wytycza linię graniczną między grzechami wiernych a samym Kościołem, który jest »święty i nieskazitelny«, ale uznaje odpowiedzialność za grzechy wiernych [T 53/3049].

badź dla innych odłamów religijnych związanych z chrześcijaństwem, np.

Ojciec Rydzki z Radia Maryja do jednego worka wrzuca zielonoświątkowców, satanistów i świadków Jehowy. [...] Uważa, że sekty to wszyscy, którzy nie należą do Kościoła katolickiego [T 101/3097].

W wiadomościach tych przede wszystkim spotykamy się z wprowadzaniem treści aksjologicznych i afektywnych, a także z powtarzalnością. Dokonuje się również operacji na znaczeniu słów – np. wprowadzenie antytetycznego zestawienia dwóch określeń: winni grzechów są wierni – Kościół jest „święty i nieskazitelny”. Zastosowanie cudzysłowu stanowi o ironicz-

nym użyciu pojęć *święty* i *nieskazitelny*. Kościołowi zarzuca się również zbyt duży udział w życiu publicznym – mieszanie się do spraw politycznych i ekonomicznych:

Telewizja Niepokalanów, Radio Plus, a także Katolicka Agencja Informacyjna skrzętnie ukrywają swoje problemy finansowe, ale ich objawy są ewidentne. W pierwszym rządzie płacą za nie dziennikarze, bowiem pracodawcy nie bardzo płacą im za wykonywaną pracę. Nieoficjalnie mówi się, że główną przyczyną zapaści finansowej jest odcięcie dopływu środków z Episkopatu [T 43/3039];

Największy nacisk położymy w niej na sprawy światopoglądowe, rozdział Kościoła od państwa, wychowanie seksualne, dostępność aborcji ze względów społecznych. [...] Taka partia na pewno jest potrzebna w czasach przytłaczającej dominacji Kościoła w Polsce. Mamy dosyć klerykalizmu i katolickiej poprawności politycznej [T 78/3074];

Kościół katolicki przez wiele lat miał wielki wpływ na życie polityczne Włoch. Od 1945 roku aż do początku lat 90. krajem rządziła wszechmocna, chrześcijańska demokracja, jawnie popierana przez włoskich biskupów [T 101/3097].

Teksty powyższe także zawierają w sobie większość wykładników stereotypizacji. Ich treści informacyjne stale się powtarzają (wszystkie dotyczą wpływu Kościoła na życie polityczne oraz sprawy finansowe). Mają poza tym charakter uogólniający – np. działania polskiego Episkopatu utożsamia się z działaniami całej instytucji kościelnej. Nie brakuje w nich również bezpośredniego wartościowania i ujemnego nacechowania emocjonalnego (mówi się np. o przytłaczającej dominacji Kościoła w Polsce czy klerykalizmie).

W „Trybunie”, która reprezentuje opcję lewicową, można zauważyć nadmierne eksponowanie negatywnych faktów związanych z Kościołem katolickim. Dlatego też spotyka się w tej gazecie informacje na temat księży alkoholików, przestępców czy duchownych publicznie deklarujących swój brak aprobaty dla działań Kościoła. Píše się tutaj o podziałach w Kościele, podkreśla jego nietolerancję wobec innych wyznań, angażowanie się w sprawy polityki i gospodarki oraz natychmiastową potrzebę reform, w celu odnowienia tej „konserwatywnej” instytucji. Tutaj pojęcie *kościół* jest określane przez połączenia z wyrazami wnoszącymi bezpośrednio negatywne konotacje, jak np. *konflikt, inkwizycja, arogancja, nietolerancja, podziały, zło, klerykalizm, dominacja, przesady, przemoc, grzechy, protest, niezadowolenie wiernych, utrata pozycji, zdecydowana mniejszość, blokada ekumenizmu, przymusowy, przytłaczający, wywieranie wielkiego wpływu na życie polityczne* itp. To powoduje, że utrwała się negatywny wizerunek Kościoła katolickiego budowany przez ten dziennik. I tym razem jest to obraz jednolity i jednostronny, dlatego trudno mówić tu o obiektywizmie.

Nieco inaczej wygląda wizerunek Kościoła funkcjonujący na łamach „Gazety Wyborczej”. Można się tu spotkać z pozytywną charakterystyką, o Kościele oraz sprawach z nim związanych pisze się dość często i obszernie (np. relacje z pielgrzymek Ojca Świętego). Nie brakuje jednak informacji z elementami wartościującymi ujemnie, bezpośrednio lub pośrednio. I tak np. podkreśla się potrzebę i konieczność działań ekumenicznych:

W kazaniu Jan Paweł II wezwał chrześcijan Bliskiego Wschodu do przyjaźni i współpracy – między sobą oraz z wyznawcami innych wielkich religii [GW 69/3370];

Papież odwiedza najświętsze miejsca chrześcijaństwa, judaizmu i islamu, by się modlić. Ale także po to, by łagodzić odwieczne podziały i konflikty między ludźmi wierzącymi w jednego Boga [GW 68/3369];

Ekumenizm jest gorącym pragnieniem wszystkich bliskowschodnich chrześcijan rozbitych na wiele wyznań i obrządków [GW 48/3349].

jednocześnie jednak sygnalizując problem dominacji Kościoła katolickiego w procesach jednoczących:

Jednak starożytne kościoły wschodnie obawiają się dominacji potężnego Watykanu. [...] Sprawa prymatu jest jedną z podstawowych kwestii utrudniających dialog ekumeniczny: wiele kościołów nie jest gotowych na zaakceptowanie papieskiego zwierzchnictwa [GW 48/3349].

Krytykuje się również instytucję Kościoła za konserwatyzm oraz nietolerancję zarówno religijną – problem antysemityzmu:

Kościół katolicki jest współodpowiedzialny za podział chrześcijaństwa, stosowanie przemocy w głoszeniu Ewangelii, niedostateczny sprzeciw wobec antysemityzmu, zgorzenie prowadzące do ateizmu [GW 61/3362];

Kościół potępił antysemityzm, ale twierdzi jednocześnie, że nie miał z nim nigdy nic wspólnego. To przecież nieprawda. Izraelscy Żydzi oczekują bardziej jednoznacznej skruchy [GW, 66/3367],

jak i na tle obyczajowym, np.

Kościół katolicki uważa stosunki homoseksualne za grzech. Tymczasem Word Gay Pride to manifestacja na rzecz wolności wyboru partnera seksualnego. Towarzyszą mu barwne pochody transwestytów, gejów, zwolenników swobody wyboru i fanów muzyki techno [GW 126/3427].

Wykładowi językowe stereotypu występują w tej gazecie w znacznie mniejszym stopniu niż w poprzednio analizowanych dziennikach. Spotkać można treści o charakterze powtarzalnym (jak np. te dotyczące ekumenizmu w Kościele oraz problemu antysemityzmu) oraz uogólniającym (np. mówienie o wszystkich bliskowschodnich chrześcijanach czy ludziach wierzących w jednego Boga). Stosunkowo najczęściej mamy jednak do czynienia z wartościowaniem, co charakterystyczne, zazwyczaj wyrażanym pośrednio, na poziomie *implicite*. O Kościele katolickim pisze się zarówno w kategoriach pozytywnych, jak i negatywnych. „Gazeta Wyborcza” nie neguje bezpośrednio religii katolickiej ani prawd wiary. Wyraża uznanie dla działań łagodzących podziały wyznaniowe, których podejmuje się w imieniu Kościoła papież Jan Paweł II, jednocześnie jednak wskazuje na ich niedostateczność i ograniczenia. Krytykuje także samą instytucję Kościoła za konserwatyzm w kwestiach dotyczących przemian dokonujących się we współczesnym świecie (np. problem antykoncepcji czy swobód seksualnych). Tego typu obrazowanie zgodne jest z liberalną opcją dziennika, który za priorytetowe uważa takie wartości, jak wolność, swoboda wyboru, niezależność przekonań światopoglądowych. Sprawia to, że wizerunek Kościoła katolickiego w tym dzienniku nie jest jednolity. Sam leksem *kościół* występuje w otoczeniu zarówno pozytywnych określeń, jak: *ekumenizm, święty, wielki, potężny, przyjaźń, współpraca, skrucha, dążenia jednoczące, łagodzenie podziałów*, jak i negatywnych: *wina, grzech, nietolerancja, rozbitcie, podział, przemoc, zgorzenie, antysemityzm, prymat, dominacja, papieskie zwierzchnictwo, odwieczne podziały, odwieczne konflikty, utrudnianie dialogu*.

Przedstawione obserwacje dotyczące wyobrażeń stereotypowych na temat Kościoła katolickiego w polskiej prasie codziennej nasuwają kilka wniosków. Jak pokazuje analiza materiałowa, należy mówić o kilku wizerunkach tej instytucji, funkcjonujących na łamach polskich gazet. Są one ściśle powiązane z orientacją ideowopolityczną danego dziennika. Okazuje się bowiem, że w zależności od charakteru pisma obraz Kościoła może skupiać w sobie wyłącznie pozytywne cechy, jak to ma miejsce w przypadku „Naszego Dziennika”, lub też odwrotnie – eksponować elementy negatywne, np. „Trybuna”. Wyobrażenia te są

skrajnie odmienne, ale, co istotne, bardzo jednolite, na stałe wpisujące się w strukturę gazet, a dzięki temu utrwalają się w świadomości czytelników. O tym, że wyobrażenia te mają charakter stereotypowy, świadczy ich schematyzm, znaczne upraszczanie cech opisu wiążące się z ciągłym eksponowaniem tylko niektórych faktów z życia Kościoła katolickiego oraz wprowadzanie ocen i elementów emocjonalnych na poziomie *explicite* (przy czym zauważa się tu znaczną przewagę treści afektywnych nad poznawczymi). Sprawia to, że w przypadku „Naszego Dziennika” oraz „Trybuny” mamy do czynienia ze stereotypami ujawnionymi, jednoznacznie w ich odczytaniu, choć zróżnicowanymi ze względu na sposób wartościowania. Inaczej problem stereotypu wygląda w „Gazecie Wyborczej”. Ze względu na niski stopień występowania wykładników stereotypizacji, jak powtarzalność czy generalizowanie, a także częsty brak jawnego wartościowania oraz niejednoznaczność w ocenianiu trudno mówić tutaj o utrwaleniu jednego, konkretnego wyobrażenia na temat Kościoła katolickiego. Wprowadzanie ukrytych elementów afektywnych i aksjologicznych znacznie komplikuje interpretację wizerunku Kościoła katolickiego w tej gazecie. Sądę więc, że w przypadku „Gazety Wyborczej” można mówić o swoistym stereotypie ukrytym, ujawnionym nie wprost.

Jak zaznaczałam we wstępie tej pracy, analizie wyobrażeń stereotypowych na temat Kościoła poddałam tylko teksty informacyjne, mieszczące się na kilku pierwszych stronach dzienników. Teksty, które w założeniach teoretycznych powinny charakteryzować się jak największym stopniem obiektywizacji (tzn. wszystkie przekazywane fakty muszą odpowiadać rzeczywistości stanowi rzeczy), a pod względem językowym przewagą słownictwa nie nacechowanego emocjonalnie. Okazuje się jednak, że nie tylko gatunki publicystyczne (np. felieton czy wywiad) są obecnie nośnikami opinii i poglądów gazet. Można je także niejako „przefiltrować” przez język wiadomości. Są to działania coraz częstsze we współczesnej prasie, co prowadzi w konsekwencji do zjawiska interferencji gatunkowej, czyli upłynniania granic w obrębie poszczególnych gatunków. Dlatego też na przykład wiadomości zaczynają łączyć w sobie cechy informacji i komentarza. Świadczą o tym m.in. wyobrażenia stereotypowe związane z Kościołem katolickim, funkcjonujące na łamach polskiej prasy, których podstawowym komponentem są treści aksjologiczne i afektywne, wprowadzające określony, założony *a priori* przez daną gazetę system oceniania. Działania takie sprzyjają kształtowaniu jednostronnych, subiektywnych postaw społecznych. To z kolei w dużym stopniu utrudnia relacje międzyludzkie i dialog.

Jolanta Sławek

#### The image of the Catholic Church in Polish newspapers in view of the realized stereotypes

#### Summary

The article discusses stereotypes and the processes governing and underlying their formation. The scope for the present study is preconceptions on and the very idea of the Catholic Church. Informative texts of three

high-circulation national Polish newspapers of different political orientation like *Nasz Dziennik*, *Trybuna* and *Gazeta Wyborcza* have been put under analysis (covering the editions from Jan. 1<sup>st</sup> to June 30<sup>th</sup>, 2000). Reportedly, the ideology represented and followed by a newspaper is a decisive factor in shaping a particular image of the Church, which reflects the adopted value system. The study of the texts shows that in case of *Nasz Dziennik* and *Trybuna* the stereotypes are apparent and unequivocal though they are differentiated axiologically. However, in *Gazeta Wyborcza*, the image of the Church is not uniform. Moreover, the introduction of affective and discerning elements only imply things instead of stating them explicitly. This leads to a conclusion that the image shaped by the paper has a oblique, implicit character.

The very phenomenon of stereotypization also testifies to another important fact – it points to the fact of blurring the boundaries within particular journalistic genres. It turns out, for instance, that a piece of information that, under genological assumption, should pursue objectivity and use few marked words in the vocabulary of a text, every now and again begins to resemble a commentary, thus conveying inexplicitly opinion of the newspaper.

Część dziesiąta

## Komunikaty